

36. urodziny "S": "Solidarność miała pójść do kąta, bo przeszkadzała"



Wspomnienia i program na przyszłość, oddanie czci odważnym robotnikom, próba porozumienia ponad podziałami i uścisk dłoni prezydentów Lecha Wałęsy i Andrzeja Dudy - nieco wymuszony a jednak symboliczny, obecność w Sali BHP Bogdana Borusewicza i niemal całego rządu Beaty Szydło a nieobecność Lecha Wałęsy oraz pokolenie stypendystów „S” wśród weteranów związkowej walki - taki był ten środowy dzień, 31 sierpnia, 36 lat po podpisaniu Porozumienia. Urodziny „Solidarności”...

W 1980 roku pobity został rekord samoorganizacji i w ciągu dwóch miesięcy w „Solidarności” było prawie 10 milionów Polaków.

W historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej odbyły się główne uroczystości 36. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, czyli uroczysty Zarząd Regionu Gdańskiego naszego Związku. Pierwszy przewodniczący „Solidarności”, były prezydent **Lech Wałęsa** nie skorzystał z zaproszenia. i składał kwiaty w otoczeniu działaczy PO i KOD.



Uczestniczyli w Sali BHP m.in. prezydent RP **Andrzej Duda** i premier **Beata Szydło**, która wręczała wraz z **Piotrem Dudą**, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” i **Krzysztofem Doślą**, liderem ZRG NSZZ „Solidarność” stypendia 30 kolejnym stypendystom, wybranym przez solidarnościową gdańską kapitułę oraz wielu uczestników tamtych wydarzeń.

Kolejnych stypendystów z wielką satysfakcją przedstawiał **Wojciech Książek**, lider oświatowej „Solidarności” w Regionie Gdańskim więc każdy mógł się przekonać, że średnia ocen 5,6, zaangażowanie w OSP, Caritas, harcerstwo to rzecz niemal normalna ... wśród stypendystów „S”.

Środowe obchody to przede wszystkim uroczyste posiedzeniem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i msza święta w świątyni „Solidarności”, czyli w bazylice św. Brygidy, o której Prymas **Stefan Kardynał Wyszyński** 42 lata temu mówił, że będzie świątynią robotników, kiedy jeszcze z gruzów dźwigał ją prałat **ks. Henryk Jankowski**.

Były też wieńce i kwiaty pod stoczniową Bramą nr 2 i pomnikiem św. Jana Pawła II przy Bazylice św. Brygidy.

Przybyli m.in. witani szczególnie mocno **Andrzej i Joanna Gwiazdowie, Bogdan Borusewicz, Kornel Morawiecki, Tadeusz Fiszbach, bracia Wyszkowscy**.



W Sali BHP uroczyste spotkanie otworzył **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG NSZZ „S”.

— Porozumienia sierpniowe otworzyły długą drogę do wolnej i niepodległej Ojczyzny. Możemy się spotykać dzięki tym, którzy zaryzykowali: U początku drogi było upominanie się o godność, było podnoszenie się z kolan, aby człowiek stał się podmiotem. Człowiek ma obowiązek obrony podmiotowego wymiaru pracy, nie może uchylić się od obrony godności. Niech żyje „Solidarność” – powiedział Krzysztof Dośła mówiąc o tych, którzy w 1980 r. ryzykowali, a wtórował mu skandowany okrzyk „Solidarność”.

- U początku tej drogi było podnoszenie się z kolan, by człowiek stał się podmiotem. Człowiek pracy nie może uchylić się od obowiązku obrony i upomnienia się o prawdziwą godność swojej pracy – mówi lider gdańskiej „S”.



Listy do uczestników uroczystości od marszałka Sejmu **Marka Kuchcińskiego** oraz lidera PiS **Jarosława Kaczyńskiego** Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący KK „S”:

- Solidarność prowadziła nas ku niepodległości. Dzisiaj ma 36 lat, a każda rocznica to święto naszej wolności. Narodził się wielki ruch odnowy, który złamał dyktaturę kłamstwa. Sięgamy wspomnieniami do tamtych dni, myślimy o idei „Solidarności”. Nie sposób przecenić znaczenia ruchu solidarnościowego – napisał marszałek Kuchciński.

- Oddajemy hołd tym, którzy upomnieli się o naszą godność, naszą podmiotowość, nasze prawa. To były piękne chwile na oczach zdumionego świata tworzyliśmy historię. Był to czas tworzenia wielkiej wspólnoty. Jeden taki rok mieliśmy w życiu. Co stało się z ideowym dziedzictwem sierpnia? Etos tamtych dni uległ doktrynom postkomunizmu i neoliberalizmu. Nie żyjemy w Polsce naszych marzeń, bo etos Solidarności uległ doktrynom postkomunizmu i neoliberalizmu. Stąd dzisiejsza Rzeczpospolita jest dla wielu ludzi „Solidarności” państwem zawiedzionych nadziei, rozbitych szklanych domów, zdradzonych ideałów. Rząd PiS realizuje to, co nazwaliśmy programem Polski Solidarnej . - napisał lider PiS **Jarosław Kaczyński** do uczestników obchodów 36. rocznicy Porozumień Sierpniowych w Sali BHP Stoczni Gdańskiej.

Było i sprawozdanie ze związkowej pracy.

— Solidarność zebrała 350 tys. podpisów pod projektem ws. ograniczenia handlu. 2 września składamy projekt w samo południe u pana marszałka Sejmu— poinformował w środę w Sali BHP **Piotr Duda**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Podpisy będą zbierane do momentu podpisania ustawy przez prezydenta, „żeby pokazać rządzącym, że to nie jest garstka ludzi”, lecz miliony.



Szef "Solidarności" mówił, że jednym z postulatów robotników strajkujących w sierpniu 1980 r. były wolne soboty.

- My chcemy wolnych niedziel, ograniczenia handlu w niedzielę, bo niedziela jest dla Boga i rodziny – deklarował Piotr Duda.

Zwracając się do obecnych w Sali BHP Stoczni Gdańskiej kilku sygnatariuszy Porozumień Sierpniowych, Piotr Duda zapewnił:

- Naród, który nie dba o swoją historię, o swoją tożsamość, szybko obumiera. Jesteśmy w Sali BHP, niczym w kapsule czasu. Wasz testament będzie realizowany aż do skutku, bo po to jesteśmy jako związkowcy z Solidarności i to w imieniu całego Związku Zawodowego „Solidarność” mogę wam przyrzec. Chcieliśmy żyć w wolnym kraju, a szlak ku wolności rozpoczął się w 1956 roku w Poznaniu – powiedział lider „S” i przypomniał . powstaniu KOR w 1976 roku.

Przewodniczący "Solidarności" zaznaczył, że postulatem Sierpnia było także obniżenie wieku emerytalnego. Solidarność chce powrotu do poziomu sprzed reformy wprowadzonej przez rząd PO-PSL oraz kryterium stażowego.



Poprzedni politycy nie chcieli słuchać mimo wielkich protestów i milionów zebranych podpisów. Zaznaczył, że związek będzie zabiegał o wprowadzenie kryterium okresu składkowego do nabycia praw emerytalnych.

- Wiemy, że nie można wszystkiego na raz wprowadzić, ale dla nas jest to bardzo ważne. To także jest postulat sierpniowy - mówił lider "Solidarności".

- Jesteśmy ciągle od 1980 roku tym samym związkiem zawodowym „Solidarność”. Myśmy „Solidarność” uratowali od upadku, bo wielu tak chciało, by nie przeszkadzać. Przykro nam jest, że nie jest z nami pierwszy przewodniczący — powiedział obecny przewodniczący Związku.

Zaznaczył przy tym, że w sali BHP są obecni byli marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oraz poseł Jerzy Borowczak (obaj PO).

- Dawno was tu nie było. Dobrze, że dzisiaj jesteście - zwrócił się do nich Piotr Duda.

Był i **Paweł Kukiz**, ale nie znalazł sobie miejsca i urażony opuścił salę.

Szef "Solidarności" powiedział, że nadal są szykanowane próby zakładania związków zawodowych w zakładach pracy i często kończą się zwolnieniami.

- To niezwykle dzień, który przywołuje pamięć tamtego wielkiego czasu ale też wielkiej rzeki Solidarności i niepodległości, która trwa od czasu, gdy okupacja hitlerowska i sowiecka, próbowała zniszczyć naród i państwo polskie. Nie mogę nie wzruszyć się, patrząc na twarze **Kornela Morawieckiego, Andrzeja Kołodzieja, Joanny Dudy-Gwiazda, Ciebie, Andrzeju... Wojtkę Fałkowskiego, Piotra Naimskiego, Bogdana Borusewicza**, tych wszystkich, którzy wówczas w latach 70. i 80., w czasach mojej młodości, podnieśli głowę, by kontynuować walkę o niepodległość. Walkę w tym kształcie, jaki zadali jej pracownicy, robotnicy.



- Kto nie rozumie tego, że walka o sprawiedliwość społeczną po 1945 roku była walką o niepodległość, nic nie rozumie z dziejów i charakteru narodu polskiego. Nic. Istotą okupacji sowieckiej była marginalizacja, sprowadzenie do stanu niewolniczego narodu polskiego. Wyzysk, który miał kształt pracy niewolniczej w sensie fizycznym, przez zamknięcie granic, w łagry, jak i przez wyzysk pracy ludzkiej, pracy polskiej, na rzecz interesów imperializmu sowieckiego - mówił szef MON **Antoni Macierewicz**.

- Był to przejaw organizacji narodu w kształcie związku zawodowego. Różne narody organizują się różnie: w wojsko, religię, a Polacy zorganizowali się w związku zawodowym, by zrzucić okupację sowiecką. Ta Solidarność nie narodziła się w poszczególnych datach, ani wraz z protestami, ale była solidarnością narodową od momentu, gdy okupacje hitlerowska i sowiecka spadły na Polskę. Jej przejawem było powołanie przez harcerzy „Czarnej Jedyńki” akcji pomocy robotnikom, a potem KOR. To była nasza narodowa solidarność, nasz narodowy obowiązek - mówił Antoni Macierewicz, minister Obrony Narodowej.

- Chylę przed wami głowę za to, że przetrwaliście najtrudniejsze lata, te które nastąpiły po 1989 roku, te w których mieliście być oddani nie do muzeum - na złom chciano was oddać. Solidarność miała pójść do kąta bo przeszkadzała tym, którzy chcieli kontynuować wyzysk - mówił szef MON.

I dodał:

- „Solidarność” przez cały czas żyła i dawała nam całemu narodowi, społeczeństwu, politykom niepodległościowym, dawała nam zaplecze i wiarę do walki przeciwko tej nowej formie zniewolenia. Dziś możemy powiedzieć jesteśmy dzięki wam, dzięki Solidarności, dzięki duchowi solidarności, czerpiącej z tradycji niepodległościowej, czerpiącej z wiary katolickiej, czerpiącej z całego zasobu, wysiłku jakie nasze rodziny włożyły, z idei harcerskiej, jesteśmy wreszcie na drodze do odbudowy prawdziwie niepodległego, sprawiedliwego państwa, bazującego na katolickiej nauce społecznej - powiedział Macierewicz.

Po złożeniu kwiatów pod bramą stoczni mszę św. w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku odprawił abp **Sławoj Leszek Głódź**. Tutaj też pojawił się motyw wolnej niedzieli.

- Już czas, aby niedziela była dniem pańskim. To czas zwrócony dziesiątkom tysięcy ludzi, którzy muszą w ten dzień pracować. Niech tak się stanie, bo jest to normą w krajach protestanckich, w krajach skandynawskich. Niech pan, panie prezydencie, podpisze ustawę szybko - zaapelował do prezydenta Andrzeja Dudy abp Sławoj Leszek Głódź.



W kazaniu metropolita Głódź wezwał, aby Solidarność zgodnie z przesłaniem Jana Pawła II szła nadal drogą „prawdy, sprawiedliwości i społecznej miłości”.

Arcybiskup podkreślił, że Solidarność była, jest i będzie wielkim dobrem Polski. Jak podkreślił, w ruchu Solidarność w latach 80. „doszedł do głosu czysty i mocny ton narodowych aspiracji” oraz doszła pamięć oczyszczona z historycznej niepamięci, z dna fałszu i manipulacji”.

Sławoj Leszek Głódź wspominał też niedzielny pogrzeb Żołnierzy Niezłomnych „Inki” i „Zagończyka” odprawiany w bazylice mariackiej.

- Wielkie wiano Solidarności znalazło trwałe mieszkanie w licznych sercach. I nie można go utracić, nie można zgubić i beztrąsko także pomniejszać. Bo przecież bywa tak, że do tej manipulacji dochodzi, że kreowane są jakieś nowe biografie, a różne wiatry wiały, wieją i wiać będą – podkreślił metropolita gdański.

Metropolita gdański docenił konkretne projekty rządowe, które poprawiają byt Polek i Polaków. Wymienił projekt „Rodzina 500+”, podniesienie minimalnej stawki godzinowej za pracę.

- Powróćcie do środowisk, do regionów do bliski zanieście ten przywoływany duch rocznicowy triumfów i to „Solidarność” jest była i będzie. Solidarność jest prawdziwym stróżem sprawiedliwości społecznej i środowiskiem bratniej miłości – dodał metropolita.

- Idźcie dalej drogami prawdy i sprawiedliwości oraz społecznej miłości. Niechaj znakiem będzie znak pokoju, który przekazemy sobie wspólnie dzisiaj – zwrócił się do obecnych rządzących i związkowców metropolita gdański, który wskazał, że droga, którą trzeba przejść jest wyboista, ale trzeba nią kroczyć dalej.

W Mszy uczestniczyli prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło, były prezydent Lech Wałęsa, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, a także politycy, związkowcy i działacze społeczni.

Mimo, że podczas poprzedniej wspólnej mszy św. Lech Wałęsa ostentacyjnie opuścił kościół podczas przemówienia Andrzeja Dudy, prezydent nie żywi urazy. Podszedł by przywitać się z dawnym liderem, a podczas mszy Świętej podszedł do Lecha Wałęsy ze znakiem pokoju. .



Lech Wałęsa, który na mszy świętej miał przygotowany fotel i klęcznik poza oficjalnymi delegacjami i nieco z boku przy bocznym flarze tym razem dotrwał do końca i wydawał się zadowolony, a uśmiech błąkał mu się po twarzy.

Przed południem miało miejsce spotkanie przy pomniku Anny Walentynowicz.

- Nigdy nie wyrzekła się ideałów, o które walczyła. Całe życie poświęciła walce o godne życie, wolność i solidarność. Zaangażowana w pomoc innym Walentynowicz stała się Anną Solidarnością – powiedziała premier Beata Szydło składając wieniec pod pomnikiem działaczki w Gdańsku-Wrzeszczu.

- Nigdy nie wyrzekła się ideałów, o które walczyła. Całe życie poświęciła walce o godne życie, wolność i solidarność. Zaangażowana w pomoc innym Walentynowicz sama stała się Anną Solidarnością – powiedziała premier Beata Szydło.

Artur S. Górski

www.solidarnosc.gda.pl

Zdjęcia: Paweł Glanert